

Spinache, Szczyt za szczytem (feat. Wuzet, Gedz)

dziś nie patrzę się w dół
czas na kolejny szczyt
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt
droga od euforii po ból
od uśmiechu po ból
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt
dziś nie patrzę się w dół
czas to kolejny szczyt
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt
droga od euforii po ból
od uśmiechu po ból
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt

Szczyt za szczytem
ciągle do dna piej życie
check-iny, check-outy
black-outy
rycie bani
z dala od chwytów tanich
moja rodzina - wszyscy jesteście odjechani
Lot nad kukułczym gniazdem
mijam kolejną gwiazdę
bo zrobił się październik
ktoś to traktuje poważnie?
nie, nie, nie
słabo to widzę, bo widzę wyraźnie
błądnie twój show
kończy się właśnie
a ja lecę wyżej w tym całym w wierze
do góry stabilnie
cel bliżej
mówili
na luzie się przyjmie
włożysz, pomnożysz, wyjmiesz
uszami strzyże, kobieta z modnym fryzem
usta liże, bliznę chowa
ma z tą blizną mocną schizę
ja chce cię widzieć
wszystko prawdziwie
przechyłasz siwą
od dymu siwo
chce być przy tobie jak
będziesz siwieć
otwarty szyber
wiem po co idę
naciskam trigger, bra bra

dziś nie patrzę się w dół
czas na kolejny szczyt
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt
droga od euforii po ból
od uśmiechu po ból
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt
dziś nie patrzę się w dół
czas to kolejny szczyt
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt
droga od euforii po ból

od uśmiechu po ból
idę by chwycić wszystko
to czego nie da mi nikt

nawijam jak odbijam od was
dotykam słońca, dotykam gwiazd
widzę tylko jeden kierunek, jak kompas
liczę na ziomów, na pogodę
i na hajs
coraz dalej sięga mój bas
niektórzy chcą się przyrównać
odbij
moja muzyka jest mało potulna
na zawsze zamknie mnie tylko urna
nie wszyscy płyną na statku z gówna
po rzece o nazwie Chu*nia
bo wierzą że istnieje magiczna studnia
co marznie spełnia
chcesz czary mary, dawaj talary
iluzja
prosta konkluzja, pierd* bóstwa
podaj czasami do lustra
to zawsze jest najszczęśliwsza dyskusja
jestem dobrej myśli
a świat daje zimny prysznic
kto wygra wyścig
co to za zawody i skąd oni przyszli
nie myślę nawet o tym
kruszę szyszki
ja i moje ziomy
i nasze dziewczyny
tak jesteśmy pyszni
bo świat nas zawodzi
nie ma tortu, nie ma wiśni
do siebie zaufanie, nieliczni
nie obchodzi mnie twój status społeczny
pogląd polityczny
wzbijam się wysoko
ten bit jak statek kosmiczny
na nim lecę i dokładnie wiem dokąd
ponad chmury ciemne, w tle rzeczy zbędne
na wprost bezcenne
nie parkujemy
steruje bębniem
startujemy, fruniemy z naddźwiękiem
dźwiękiem, dźwiękiem...